

N^o 1.

KURJER LITEWSKI.

w Wilnie w Piątek dnia 2 Stycznia r. s. 1831 Roku.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Sankt-Petersburg dnia 21 grudnia.

Przez najwyższy rozkaz z dnia 17 grudnia, Jego Cesarska Mość oświadcza najwyższe swoje zadowolenie Jenerał-Porucznikowi *Timofiejewowi*, za sprawowanie obowiązków czasowego Wice-Gubernatora w mieście Sewastopolu.

— Najjaśniejszy Pan oświadcza szczególne swoje zadowolenie, naczelnikowi inżynierów oddzielnego Korpusu Gwardyi, Jenerał-Adjutantowi, *Sazonowemu* *zmu*, i znajdującemu się przy Dowódcy 2giej gwardyjskiej pieszej dywizyi Jenerał-Majorowi *Titowemu* *zmu*, za należyte wypełnienie danych osobiście przez J. C. M. poleceń. (G.S.P.)

— Znajdującemu się w Głównym Sztabie Jego Cesarzkiej Mości, w wydziale osad wojskowych, Rzeczywistemu Radcy Stanu, *Samburskiemu*, najwyższą i rozkazano sprawować obowiązki dyrektora kancelaryi przy Głównym Dowódcą Armiją działającą.

— Zostającemu w kancelaryi Komitetu Ministrów Radcy Stanu, *Wolchowskiemu*, najwyższą i rozkazano być Wice-Gubernatorem czernichowskim. (P.P.)

Ukazy Rządzącego Senatu.

1) Najjaśniejszemu Panu podobało się najwyższej rozkazać: wstrzymać branie Żydów w rekruty, za zaległości skarbowe pieniężne, na ich zgromadzeniach liczące się, i uzyskiwanie tych zaległości odbywać podług prawideł istniejących ustaw, do najwyższego Jego Cesarzkiej Mości nowego postanowienia.

2) Jego Cesarzkiej Mości podobało się dnia 8, upłynionego listopada, najwyższej rozkazać: zakłady naukowe w obwodzie bessarabskim, wyiąwszy zpod wiedzy charkowskiego uniwersytetu, oddać pod zarząd Ryszelińskiego Liceum i Kuratora zakładów naukowych w Odessie. (G.S.P.)

— Dnia 20 tego miesiąca obchodzone było w wielkim kościele katolickim tutejszej stolicy, uroczyste nabożeństwo żałobne, za duszę zmarłego Papieża, *Piusa VIII*. JW. *JXdz Pawłowski*, Biskup Megareński, odprawiał pontyfikalnie ten obrządek, na którym znajdował się korpus dyplomatyczny i znaczna liczba mieszkańców tego miasta.

— Choroba, którą lekarze uznali za cholerę, okazała się dnia 7 grudnia w *Berdyczowie* na Wołyniu; w przeciągu 3 dni, dotknęła 50 osób, z których 19 umarło.

— Od początku okazania się w gubernii Podolskiej choroby cholery, do dnia 22 listopada, zachorowało 548 osób, wyzdrowiało 61, umarło 217, pozostałe chorych 270. (J.d.S.P.)

— Podług najpóźniejszych doniesień w podolskiej gubernii w mieście i powiecie Bałtskim, od początku okazania się choroby cholery zachorowało 683 osób, wyzdrowiało 373, umarło 479. (T.P.)

— Dnia 11 upłynionego listopada, J. C. M. raczył potwierdzić utworzenie się w St. Petersburgu towarzystwa, dla założenia w tej stolicy *pralni parowej*, na wzór znajdujących się za granicą. Założycielami tego towarzystwa są: rzeczywisty radca stanu *Engelhardt*, PP. *S. Rychter*, kupiec iszey gildy, i *S. Döhring*, fabrykant, którzy w ciągu trzech pierwszych lat spełniać także będą obowiązki dyrektorów. Kapitał kompa-

nii, wynoszący 500,000 rubli, będzie zebrany z przędzy 1500 akcyy, każda po 500 r., z których opłaca się z góry 200 r., a reszta podług potrzeby. Teiestra dla zapisywania się zostaną otworzone w sześć tygodni po tym ogłoszeniu. Po dwóch latach towarzystwo zda sprawę akcyonistom ze swoich działań i rozdzieli między nich zysk, stąd otrzymany. Będzie w nim jeden dyrektor dożywotni, który będzie miał szczególny dozór nad częścią technologiczną i wewnętrznym zarządem zakładu, będzie do niego należał 10ty procent od czystego zysku, a tymczasem pobierać on będzie 10,000 rubli rocznej pensyi, dopóki pomienione procenta nie podniosą się do tej summy. Bielizna prana będzie za pomocą pary tylko i rozczynu mydła, bez żadnego tarcia i tłuczenia lub wykręcania, które zawsze jest szkodliwem, i taniej, aniżeli sposobem zwyczajnym. Wymywane będą także wszelkie plamy. Bielizna każdego domu, lub nawet każdej osoby, prana będzie osobno, a przyjmowana będzie podług rejestru, z zapisaniem dnia; i w tydzień odsytana właścicielom. Za stratę zapłaci się podług ustanowionej ceny każdej sztuki. (J.d.S.P.)

ANGLIA.

Londyn dnia 14 grudnia.

Papiery publiczne. Konsolidy 82½; Rosyjskie 90; Brezylijskie 58; Meksykańskie 58; Hiszpańskie 16.

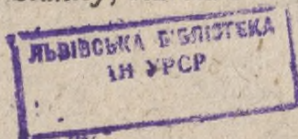
— Izba niższa, na posiedzeniu swém dnia 10, dozwoliła kanclerzowi skarbu na położenie tymczasowo 100,000 funt. szterl. na listę cywilną, oraz 750,000 funt. szterl. na wykupienie biletów skarbowych. *P. Hodges* odczytał memoriał wielkiego sędziego przysięgłego *Kentu* do księcia *Wellingtona*, i uczynił uwagę, że gdyby ten memoriał został wzięty pod rozwagę, żadenby z opłakanych wypadków, które zniszczyły to hrabstwo, nie nastąpił. *Sir H. Parnell* wyrzekł, że przywilej służący bankowi ma się ukończyć w 1833 roku, i że byłoby rzeczą pożądaną, ażeby nastąpiło rozpoznanie przed odnowieniem tego przywileju. *Lord Althorp* uznał potrzebę tego środka; interes zostanie przełożony parlamentowi, i bank będzie postawiony na stopie najlepszej. Gdy się Jenerał *Gascoyne* zapytał: czy komitet przełożony nad Kompanią Wschodnio-Indyjską zostanie ponowionym, *Lord Althorp* odpowiedział potwierdzając, ale po świętach. Rozpoczęły się potem spory względem wyboru członków komitetu do zmniejszenia opłat i do podania adresu królowi przez ziemieśników londyńskich, którego prawność była podana w podejrzenie przez jednego członka, a broniona przez kanclerza skarbu.

— Izba parów, na posiedzeniu swém dnia 10, ukończyła roztrząsanie smutnego stanu kraju, które dało powód do nowych pocisków przeciwko dawnym ministrom.

— Czas posiedzenia zajął po większej części jedna z tych mów dowcipnych i żartobliwych, za pomocą których *P. Brougham* tak często zawstydział swych przeciwników w izbie niższej; terazniejsza była odpowiedzią na niekzemne pociski ze strony hrabiego *Stanhope*; obudzała ona często wesołość w szanowném zgromadzeniu.

— Zapewniając, że kanclerz skarbu *lord Althorp*, oświadczył się za głosowaniem sekretnym na wyborach.

— *P. Stanley*, sekretarz stanu irlandzki sta-



ra się, aby został wybranym do Parlamentu z *Prestonu*; współzawodnikiem jego jest sławny *Hunt*, który zda się, że weźmie nad nim górę.

— Odebrano znowu doniesienie o pożarach w wielu okolicach, a mianowicie w *Lincoln* i w *Gloucestershire*.

— Powiadają, że rząd ma zamiar wzmocnić iazdę 10,000 ludzi.

— Wkrótce po bitwie pod *Waterloo* utworzyło się w *Sheffield* towarzystwo, pod nazwiskiem *Towarzystwa przyjaciół Wellingtona*; kazało ono zrobić sobie chorągiew iedwabną z wyobrażeniem xięcia, siedzącego na koniu. Gdy xiężę oświadczył się w parlamencie przeciwko reformy parlamentu, stracił łaskę u towarzystwa, które spaliło publicznie swoją chorągiew w *Sheffield*. Powiadają, że teraz ono przyjęło nazwisko *towarzystwa przyjaciół Greya*.

— *Boliwar* udał się dnia 1 października do *Ocana*; stronnicy jego zajęli *Bogotę*, po stoczony walce, w której wojska rządowe miały 218 ludzi w zabitych, a 572 w ranionych. (*J. d. S. P.*)

Londyn dnia 18 grudnia.

Papiery publiczne. Konsolidy 82½; Rosyjskie 87½; Bilety skarbowe 20.

PARLAMENT.

Izba niższa zebrała się nadzwyczajnie w Sobotę dnia 11 grudnia. Znaczna liczba petycyj, podanych przeciwko unii Anglii z Irlandyą, dała powód do rozpraw, względem teraźniejszego stanu Irlandyi i względem sposobów przyniesienia jej pomocy. Przy końcu posiedzenia, kanclerz skarbu podał projekt, ażeby izbie podane były urzędowe wiadomości, o ludności miast i miasteczek angielskich, które wysyłają członków do Parlamentu, jakoteż o ludności miast, które ich nie wysyłają, a które, podług spisu 1821 roku, liczą 10,000 mieszkańców i więcej. Minister żądał podobnychże wiadomości o mieście Londynie. Wnioski te zostały przyjęte.

— Na posiedzeniu swém dnia 13, izba niższa uznała za nieważne wybory *P. Cockerell* i *Lorda Kennedy* z miasteczka *Evesham*, ponieważ oboje zostali przekonani o przekupieniu wyborców. Kanclerz skarbu podał projekt wyznaczenia 1,850,000 funt. szter. z summ przeznaczonych na drogi i pomoce w bieżącym roku. Okazuje się z rozpraw, które powstały z tej przyczyny, iż rząd sądzi za rzecz potrzebną wzmocnić siłę zbrojną, dla wstrzymania rozruchów, które się szeregają, wielu członków zabierało głos za i przeciw temu środkowi. Summa żądana została potwierdzoną. Izba słuchała raportu względem bilu tyżącego się reieney; dołączono warunek, że rozporządzenia bilu tracą moc swoją, w przypadku zgonu Królowey Jeymości i nowego wstąpienia w śluby małżeńskie Jego Królewskiej Mości.

— *P. Henryk Hunt*, został wybrany członkiem izby niższej z *Preston*, większością 411 głosów.

— Postanowiono wszystkie półki uzupełnić do 740 ludzi, dotąd liczyły one tylko p. 660. Środek ten powiększy wojsko 6,000 ludzi.

— Podług doniesień z wewnątrz kraju, wściekłość burzenia i podpalania dosięgła od niejakiego czasu hrabstwa *Monmouth*; przedsięwzięte iednakże zostały surowe środki, w celu przeszkodzenia im szerzeniu się. Stan hrabstwa *Sussex*, okazuje się codziennie bardziej niespokojnym.

— Ostatnie gazety z *Kalkuty*, pod dniem 24 sierpnia, donoszą, że major *Burney*, poseł angielski przy królu *Awy*, przybył dnia 24 kwietnia do tego miasta; dnia 17 czerwca miał posłuchanie, które naprzód zostało opóźnione z przyczyny jego choroby, a potem z przyczyny jego niechęci zastosowania się do zwyczajów krajowych, toiest: iż należy zdjąć trzewiki, stawiając się przed królem; musiał iednakże się zgodzić.

— Ślepy wędrownik *Holman*, przybył z *Madras* do *Kalkuty*; i wyjechał do *Chin* na statku należącym do Kompanii Wschodnio-Indyjskiej.

— *J. K. W. Xiężna Berry* przybyła dnia 7 t. m. do *Holyroodhouse*.

— Powiadają, że krzesło para, reprezentanta z Irlandyi w Parlamencie, wakujące z przyczyny śmierci Hrabiego *Bandon*, zostało ofiarowane szanownemu Hrabiemu *Fingalowi*, dziekanowi parów katolickich Irlandyi, tak ze względu na wiek, iako i na stopień jego; ale odmówił przyjęcia tego zaszczytu, z przyczyny podeszłego wieku. (*J. d. S. P.*)

FRANCYA.

Paryż d. 17 grudnia.

Hrabia *Argout*, minister marynarki, podał do Króla następujące przedstawienie:

„Ponieważ roboty które wykonywają się w arsenalach morskich, są prawdziwie wojennymi, zda się tedy być rzeczą potrzebną zaprowadzić dla rzemieślników, używanych w tych zakładach urządzenie wojskowe, które byłaby zgodne z ich głównym przeznaczeniem, a któreby razem dostarczało w potrzebie pomoc ważną dla strzeżenia i dla obrony kosztownego materiału, zgromadzonego w naszych portach. Podobne urządzenia z bardzo pomyślnym skutkiem probowane były za czasów cesarstwa, a w chwili, kiedy cała Francya zaprowadza u siebie gwardyę narodową dla zabezpieczenia i obrony królestwa, niestosowną byłoby rzeczą, w miastach nadmorskich zostawić bezbroną część ludu, która już zostaje w służbie kraju. Po tém przedstawieniu nastąpiło postanowienie, złożone z 10 artykułów, które obmyśla urządzenie służby robot w portach i arsenalach, za pomocą majstrów remieślniczych i marynarzy, niebędących jeszcze w korporacyi, mających lat 20 do 60 wieku, zostających w portach *Cherbourg*, *Saint-Servan*, *Breście*, *Lorient*, *Roche-forcie*, *Bayonne* i *Tulon*, w dyrekcjach budowania okrętów, dyrekcjach artylleryi głównego magazynu i budowli hydraulicznych.

— *Gazeta Sądowa*, donosi, że zajmują się processem, względem uwięzienia niejakiego pana *Marcena*, naczelnika wydziału administracyjnego prefektury *la Manche*, a zamieszanego w sprawie o podpalania. Zaledwo zdolał go schwytac po dzielnym odporze, w którym ieden z żandarmów został raniony. Zapewniają, że papiery *Marceny* odkrywają sekret piekielnych spisków, które wydały *Normandyę* na łup podpalaczy, i że w tej chwili ważne uskuteczniają się uwięzienia.

— Donoszą z *Algieru*, pod dniem 3 grudnia: „Zachodzą tu niespokojności względem dwóch batalionów, które ienerał *Clausel* zostawił w *Mediach*, kiedy uskutecznił swój tu powrót. Oddział ieden tu powraca. Nasze stosunki z *Tunetem* są w isk najlepszym stanie; nasz połow koralu wzrasta znacznie: wszystko zapowiada wyraźne postanowienie strzeżenia wybrzeża.

— Zapewniają, że *Karol X* pisał list, w którym oświadcza wyrażnie, iż on sam układał postanowienia lipcowe, i że sposobem przynaglenia i rozkazu żądał podpisu swoich ministrów. Możemy potwierdzić rzetelność tego postępku. Tylko nie możemy jeszcze powiedzieć, czy list był adresowany do *J. K. Mości Ludwika Filipa*, czy też do *P. Pasquier*, prezydenta izby parów.

— Obchód pogrzebowy *P. Beniamina-Constant* odbył się dnia 12, stosownie do rozporządzeń, które postanowione były przez władzę municypalną.

Od iedenastej godziny tłum zajmował hulewary. Oddziały nieuzbrojone gwardyi narodowej, które szły przed tryumfalnym wozem, przeciągały więcej niż przez trzy godziny. Cisko było niesione przez żołnierzy z gwardyi narodowej. Szli potem deputowani, wielka liczba parów i ministrów; szkoła prawa i medycyny, szkoła politechniczna tuż postępowały z chorągwiami. Widziano tu wielu profesorów z różnych fakultetów, wielką liczbę młodzieży i rzemieślników. Deputacya alzacka miała chorągiew.

Wielka deputacja izby deputowanych niosła chorągiew trójkolorową. Czarny akasmit, ozdobiony napisami haftowanymi srebrem, niesiony był przez młodzieńców i gwardyaków narodowych. Wóz i wszystkie przydatkowe rzeczy należące do orszaku były iak nayskromniejsze. *Wienice ze stokroci* położone były na trumnie. Ztytu za deputacjami szedł poiazd nągły, w którego drzwiczkach umieszczone były szczudła, których P. *Beniamin Constant* długi czas używał z przy czyny upadnienia, które mu się wyda rzyło przed kilka laty wtenczas, gdy schodził z mównicy. Za tym poiazdem postępował poiazd domu królewskiego.

Naywiększy porządek wszędzie panował. Orszak szedł aż do kościoła reformowanego, na ulicy *s. Antoniego*. Same tylko deputacje weszły do kościoła.

Tłum był tak wielki, że kondukt, którego początek był około gymnazjum, kończył się daleko za ulicą *Magdalenką*.

Orszak przybył do kościoła protestanckiego o godzinie wpół do czwartej.

Ledwo trumnę zdjęto z wozu, gdy dało się słyszeć kilka nierostropnych głosów, wołając: *Do Panteonu! do Panteonu!* Jakoż, kilku z młodzieży już się skierowało na ulicę *s. Jakóba*; ale to nierozmysłne poruszenie nie powiodło się. Żywa i krótkie przemówienie P. Prefekta *Sekwany*, które zakończył mówiąc, że moc należy się prawu, łatwo przywróciło porządek. Zapewniając, że trzy osoby, które starały się go zamieścić, zostały, u więzione.

Znaczna liczba osób zachowała milczenie, i poszła drogą na cmentarz, gdzie teraz spoczywa B. *Constant* między ienerałem *Foy* i *Manuelem*.

P. Jenerał *Lafayette*, P. *Euzebiusz Salverte* i P. *Odillon Barrot* mają mieć mowy przy grobie zmarłego.

— Na skutek postanowienia municypalnego, zostaną otworzone podpisy we dwónastu merowstwach, a składki z nich będą poświęcone na wzniesienie nagrobku, któryby przypominał usługi, spełnione przez *Beniamina Constant* dla Francji, a szczególniej dla miasta *Paryża*. Komitet wybrany przez subskrypcjonistów oznaczy obrócenie składek, i naznaczy miejsce, kształt, i napisy na grobowcu.

— Czytamy w *Gazecie Francuskiej*, następny artykuł o duchu publicznym w Belgium:

To, co zowią duchem publicznym, powinno być, jeżeli nie duchem wszystkich, to przynajmniej, duchem znaczney większości osob. Ale nie tak dzieje się w Belgium? Lud żądał wynagrodzenia kilku szkód, prosiło ich rozdzielenie. Obaczmy czy kontentują się zaspokojeniem sprawliwych odezw, które on uczynił? Żądał on wolnego wyznania swej wiary, pragnął odłączenia Belgium od *Hollandyi*; iedno było czynem słuszności, drugie sprowadzi zniszczenie kraju; domagał się on wolności w naukach, żądają nowego prawa zasadniczego, wolne nauczanie przywódcy zgode; woyna domowa zrodzi odmianę instytucji; lud kochał *księcia Oranii*, rewolucja żąda innego króla; naród przekłada rząd monarchiczny, przywódcy pracują nad ustanowieniem rzeczy-pospolitej. Otoż iak się radzą opinii publicznej!

Przywódcy mają na widoku tylko swój własny interes, czynią zadosię swoim życzeniom; iednego dnia pracią oni nad upadkiem Belgium, podają projekt wcielenia iego do Francji, drugiego starają się powiększyć przytaczając do niego *Luksemburg*. To wszystko, czy ma iakikolwiek związek z żądaniem narodu, które było wyrażone w petycjach? Żadnego: — lud chce iedney rzeczy, przywódcy żądają drugiej, a skutkiem ich występnego głusztwa będzie rzeż mieszkańców, zburzenia miast, zniszczenie handlu, marynarki i fabryk! Cała ta wrzawa gdy potrwa jeszcze przez tę zimę, bogactwa zostaną zrabowani, ubodzy umrą z głodu; i gdy zostaną tylko konający, prawdzi-

wy duch publiczny zostanie wysłuchanym; żądać on będzie naprawienia szkód, iak to czynił wprzód; Król zostanie sprawiedliwością, a ci którzy mają jeszcze ręce i nogi, powrócą spokojnie do swoich domów, jeżeli jeszcze nie zostały spalone.

Otoż, iakie są skutki, wzrastający cywilizacji; z łaski iey wszystkie wyrazy stracily swoje prawdziwe znaczenie: że kochasz swój kraj, że znosisz spokojnie iego ciężary, że czynisz wszystko, co iest w twoiej mocy, aby przyczynić się do iego szczęścia, mniemasz się być patriotą, — hynajmniej, iesteś nieprzyjacielem. Oto patriotą iest *O'Connel*, półbożek *Irlandyi*; oto *Boliwar*, który, nasmiewając się z nędzy, pozabijał prawie wszystkich mieszkańców *Kolumbii*; oto *Mina*, który niesie przed sobą pochodnią do zapalenia woyny domowej w swojej oyczyźnie; oto *Potter*, który karmi się nadzieją przywłaszczenia tronu domu *Nassauskiego*, i tylu innych reformato rów, którzy dowodzą codziennie, że słusznie mówią: iż głupi znajdzie zawsze głupszego od siebie, który go pochwali.

— Czytamy w *Gazecie Lauzanny*:

„Wiadomości z *Rotterdamu* zawierają, że towarzystwo okrętów parowych otrzymało wezwanie od Rządu, aby zabrało z *Kolonii* 7,000 *Szwajcarów* dla przewiezienia ich do *Bois-le-Duc* i do *Nimegi*. Woyska te, dodaia, wyszły już z *Bazyli*. Oświadczamy, że nawet wzmianki nie było o nowej kapitulacji z *Hollandyą*, że zgoda woyska szwajcarskie nie zgromadzały się w *Bazyli*, i że zatem z niey nie wyszły.”

— Dnia 19 —

Birża paryzka. Pięć od sta, 87 fr.; trzy od sta, 56 fr. 80; akcyje bankowe, 1500 fr.; pożyczka królewsko-hiszpańska, 56 fr.

S A D P A R Ó W.

Posiedzenie dnia 15 grudnia.

Po zadaniu oskarżonym zwyczajnych pytań, o ich nazwiskach, godnościach, miejscu urodzenia, i zamieszkanu, prezydent rozkazał odczytać postanowienie izby deputowanych, o poddaniu ich pod sąd, oraz wyrok w tymże samym przedmiocie, wydany przez izbę parów.

P. *Berenger*, ieden z komissarzy izby deputowanych, zabiera głos, i w krótkiej przemowie prosi w imieniu kraju o sprawiedliwość za zgwałcenie praw, wywrócenie instytucji i rozlew krwi, z przyczyny postępowania ministrów.

Prezydent przystępnie z kolei do hadania czterech obwinionych, którzy trzymają się w ogółności systemu zupełnego zapierania się, wyjąwszy tego tylko, co się ściaga do podpisu postanowień, iak to już uczynili w odpowiedziach swych, danych na piśmie. Żądają oni, aby oświadczenia i warunki, które uczynili od początku sprawy były wpisane do protokołu, co im iest zarę czone.

W ogółności odpowiedzi *księcia Poliniaka* są niezmiernie nieoznaczone; nie wiedział on o niczem, oblężenie *Paryża* wymawia go od wszelkiej odpowiedzialności, składa to wszystko na marszałka, któremu władza naywyższą tym sposobem została poruczoną, i t. d. P. *Peyronnet* nie radził nigdy stanowczego środka. Na zapytanie, któreby mogło posłużyć do odkrycia wpływu królewskiego albo *księcia Poliniaka*, odpowiada ze szlachetnością: „Odpowiedź, której ode mnie żadasz, P. Prezydencie, jeżeliby miała mi zaszkodzić, nie chciałbyś sam, gdybym ją uczynił; gdyby zaś miała mi dopomódz, honor mi dać iey niepozwała.” Dwa inni oskarżeni, nie nowego nie oświadczyli, tylko, że P. *Ranville* najsilniej opierał się wydaniu postanowień. Spółtowarzysze iego stale nie odpowiadają na zapytania Prezydenta, ściągające się do tego, co się działo na radzie, gdy rzecz toczyła się o postanowieniach. Postanowienie o wyborach zostało ułożone przez P. *Peyronnet*. P. *Chantelauze* przyznaje się, że iest autorem raportu do króla, który podany był razem z postanowieniami, który iednak został napisany już po odbytych względem nich naradach;

roztrąsanie postanowień nie zajęło więcej, jak dwa lub trzy posiedzenia; zostały one ułożone dniem przed ich podpisem. Żadne środki nie były obrane względem zapewnienia przyprowadzenia ich do skutku; garnizon nawet paryżki nie był powiększony: nie sądzono za rzecz potrzebną przedsiębrać surowe środki, wszystkie raporty czynione do ministerium spraw wewnętrznych utrzymywały w smutnym i zgubnym bespieczeństwie, nie przypuszczano nawet, aby nastąpić mogły ruchy.

Po krótkich sporach między PP. *Martignac*, *Peyronnet* i *Persil*, względem warunków uczynionych przez dawnych ministrów, przystępują do słuchania świadków.

P. Hrabia *Chabrol de Cruzol*, dawny minister oświadcza, że gdy został wezwany dnia 8 sierpnia do rady, zamiarem Króla równie jak ministerium było utrzymać kartę i zachować prawa. W czasie, kiedy była wzmianka względem trzymania się strony izby deputowanych, która się oświadczyła przeciwko ministerium, dwa systemata przeciwne sobie były projektowane i roztrąsane na radzie z całą rozwagą, iaką nakazywała ich ważność i następstwa polityczne, które mogły spowodzić. Jedni sądzili, że izba powinna być rozwiązana, drudzy żądali iey odroczenia i oddalenia ministerium. Pierwsze zdanie, gdy wzięto przewagę w radzie, członkowie oporni z niey ustąpili.

Drugi świadek, P. *Courvoisier*, oświadcza, że po długim opieraniu się na wejście do ministerium dnia 8 sierpnia, nie inaczej zgodził się na to, aż po otrzymaniu od Króla zaręczenia, że wołą iego jest, aby rada nie działała przeciw kartę. Często mu X. *Polignac* oświadczał, że niepodobna byłoby inaczej postępować, ale na zaintr wahał się i świadek na tém kończy, iż napotkałby przeszkody w prowincjach powstających. Dnia 21 kwietnia, P. *Courvoisier* oświadczył pierwszy na radzie, gdy następne pytanie podane było do rozważenia przez prezydenta: „Jak potrzeba będzie postąpić, jeżeli nowe wybory mocniejszą jeszcze większość opozycji okażą?” Podług iego zdania ministerium powinno nastąpić, jeżeli zaś takowa opinia nie zostanie przyjęta, nie chce być uczestnikiem narad. P. *Chabrol* oświadczył się w teyże samey myśli; rada nie nie przyjęła; ale od tego dnia postanowione oddalić obudwóch. Gdy rzecz szła o zawieszenie wykonywania praw i o rządzenie przez postanowienia, P. *Ranville* nazwał bezrozumnymi tych, którzy podobnie myśleli.

Gdy zapytano obrońców PP. *Chantelauze* i *Guernon-Ranville*, P. *Chabrol* przekonywa, że oskarżeni ci nie podzielali zdania większej części ministerium, i że im wynurzyli własne z żywością, a nawet troche za ostro.

Posiedzenie zostało zamknięte o godzinie w pół do piątej. (J. d. S. P.)

SPRAWY NIDERLANDZKIE.

Haga dnia 14 grudnia.

Znajduje się jeszcze w cytadelli antwerpskiej 2.000 ludzi, z których 100 jest kanonierów. Założono tam magazyny podziemne prochu. Cytadella szczególniej jest obwarowana ze strony *Kiel*.

— J. K. Mość dozwolił wywozu zboża do fortec pruskich, na granicach naszych leżących, lecz pod warunkiem, aby do tego okręty holenderskie były użyte.

— Z powodu rozruchów, wynikłych w *Antwerpii*, przeciwko tymczasowemu rządowi, w czasie których gubernator prowincyi, hrabia *Robiano*, odebrał, iak powiadaia, niebezpieczną ranę, pewne pismo holenderskie czyni uwagę, że miasta *Antwerpia* i *Gandawa*, a nawet cała *Flandrya* wschodnia, podniosą głowę przeciwko liberalnym Belgom. Rozruchy w *Antwerpii* ztąd powstały, iż woyska belgickie chciały przeszkodzić obchodowi rocznicy urodzin księcia *Oranii*; z tego powo-

du przyszło do rozprawy między mieszkańcami, a tém woyskiem, które, jak zapewniają, zostało wypędzone z miasta.

— Piszą z *Dunkierki*, że gdy statek angielski zawinął tam z towarami bawełnicznymi i bronią, która była przeznaczona do *Belgium*, rząd francuzki zezwolił na przewiezienie pierwszych, lecz zabronił przewiezienia broni.

— Czytamy w *gazecie Hagskiej* następujący artykuł: „Podług pewnych wiadomości, które otrzymaliśmy z *Londynu*, książę *Wellington* przyjął P. *van de Weyer*, w czasie pierwszej iego podróży, iako pospolitego podróżnego, nie przyznając mu żadnego charakteru dyplomatycznego; J. K. W. książę *Oranii* przyjął go podobnie; a doniesienie, które uczynił on kongresowi, co się tyczy przedmiotu rozmowy iego z księciem, jest zupełnie fałszywem.

— Dobrowolne ofiary, otrzymane dotychczas przez Rząd, wynoszą już więcej iak półtora miliona guldenów.

— Rzecz jest godna uwagi, że baron *Osy* uczynił na kongresie nawet w *Bruxelli* opisanie opłakanego stanu, do którego został przyprowadzony handel w *Antwerpii* i fabryki we *Flandryi*; podobne mowy, mówi *Gazeta Hagska*, mogą doskonale ocenić dobrodziejstwa sławnej rewolucyi *Bruxelskiej*. (J. d. S. P.)

Bruxella dnia 15 grudnia.

Na posiedzeniu kongressu narodowego, dnia 11, naczelnik komitetu skarbowego, P. *Coghen*, złożył swój rapport: podatki proste przyniosły w miesiącu października 1,250,000 guldenów, a za miesiąc listopad i grudeń, mogą być szacowane już na 2,600,000 guldenów; przychód z akcyzy w miesiącu październiku wynosił 137,000 guld., a za dwa ostatnie miesiące szacowany jest na 1,200,000 guld. — Podług raportu P. *Goblet*, naczelnika komitetu wojennego, woysko rachuje 40,000 ludzi.

— Puszczono pogłoskę, że P. *van de Weyer* udał się do *Londynu*, w celu ofiarowania korony księciu *Leopoldowi* Sasko-Koburskiemu.

— Nieukontentowanie wzrasta codziennie w *Gandawie*; jedno z naszych pism mówi, iż od momentu, iak kongres postanowił, wyłączenie domu *Nassauskiego*, kilku fabrykantów w tém mieście stara się podburzyć ład przeciwko tymczasowemu rządowi.

— P. *Cartwright* wyjechał do *Hagi*, nie zaś do *Frankfortu*.

Dnia 18 grudnia.

Zdaie się, że działania wojenne rozpoczną się z energiczną czynnością. Bateria o sześciu działach i dwóch haubicach, doskonale opatrzona, udała się dnia 15 z *Antwerpii* na granicę. Upewniam; że zaszła potyczka d. 14 przy *Camphout*. Znaczny korpus woyska i liczna artyllerya zebrała się w *Maseyk*.

— Zapewniają, że P. *van de Weyer* wyjeżdża do *Paryża*.

— Rząd tymczasowy ustanawia komisją centralną przemysłu, handlu i rolnictwa przy Komitecie spraw wewnętrznych.

— P. *Coghen* doniósł kongressowi w swoim raporcie, że rząd tymczasowy przedsięwziął środki, ażeby znówu był czynnym zakład P. *John Cockeril* w *Seraing* blisko *Leodyum*, który dzieli się na trzy części, na wydobywanie węgla kamiennego, na fabrykę żelaza i fabrykę machin. Ostatnie wypadki prawie zupełnie zniszczyły ten obszerny i bogaty zakład. (J. d. S. P.)

WIADOMOŚCI ROZMAITE.

W liczbie kosztownych rękopismów, które posiada J. K. W. Książę *Sussex* postrzegają wiadomość o wyprawach wojennych *Jakóba II*, pisana własną iego ręką, a której autentyczność zaświadczona jest podpisem *Maryi Modenkiej*. (J. d. S. P.)